



WYWIAD MIESIĄCA: ANDRZEJ DUNAJ

- *Czy na uniwersytecie we Wrocławiu jest dużo chętnych studiować filologię rosyjską?*

- Obecnie zainteresowanie jest mniejsze, niż kiedyś. Pewnie dlatego, że po upadku systemu demokracji ludowej Polacy odwrócili się od Rosji. Może potrzebowali odpocząć. Minęło tyle lat, Polska ciągle jest zapatrzona na Zachód. Uważam jednak, że jest też dużo ludzi, którzy mają sentyment do Rosji. Zawsze byliśmy związani ze sobą, chociażby jako Słowianie, mamy podobne kultury. I wierzę, że będzie ożywienie w naszych kontaktach. Jeśli nie w kulturalnej sferze (czego bardzo bym chciał), to na pewno w gospodarce, handlowej. Mimo wszystko rusycystyka na uniwersytecie we Wrocławiu istnieje, i co roku jest duży nabór.

- *Czy czyta Pan „Głos znad Pregoły”?*

- Tak. Dostaję od pana Kleofasa na zajęciach. Widzę, że oprócz tematyki polonijnej, są też w gazecie artykuły na temat kultury polskiej i rosyjskiej. To mi się podoba i myślę, że warto iść w tym kierunku.

Rozmawiała Maria Ławrynowicz

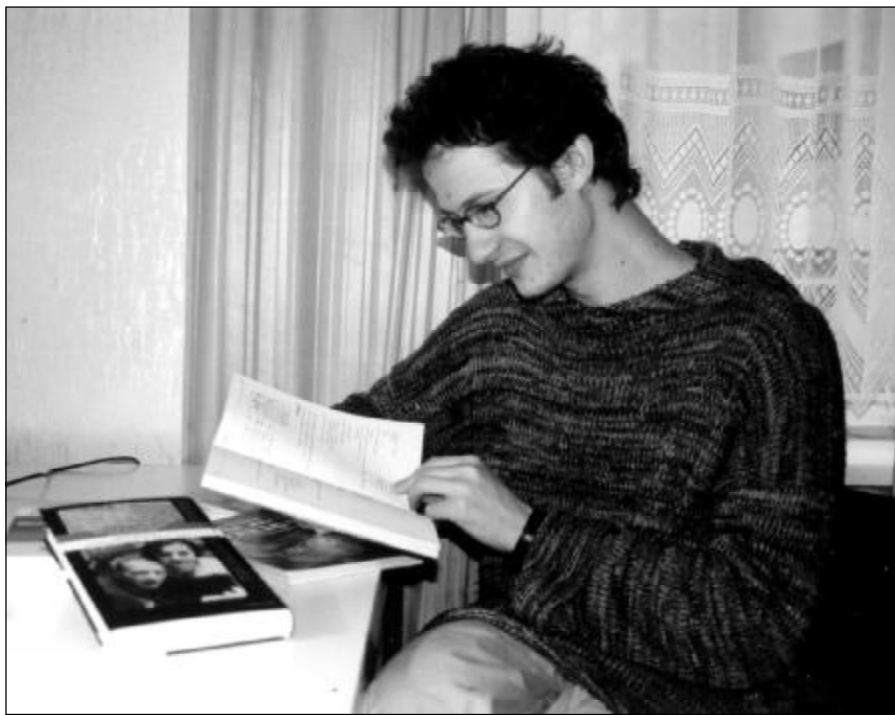
Foto autora

służbową pieczętą AB, a po przyjeździe do Rosji zarejestrować się w urzędzie na Sowieckim Prospekie. (Najpierw wystać w kolejce). Taką rejestrację daje się na pół roku, ale niestety tylko na jednokrotny wjazd. Jeżdżę do Polski często, i za każdym razem jest to samo. Wiem, że można dostać wizę, ale nie mam czasu, żeby zająć się tym.

nie chciałbym teraz wygłaszać żadnych opinii.

- *Jak wygląda Pana przejazd przez granicę? Czy potrzebuje Pan wizy czy może innych dokumentów?*

- Nie mam problemów w przekroczeniu granicy. Jeżdżę autobusem i na szczęście nie muszę stać w kolejce. Tylko że niestety za każdym razem muszę w Polsce dostać



ŻYCIE STUDENCKIE ROZPOCZĘTE.....

Otrzęsiny studentów instytutu filologii wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego odbyły się w tym roku 25 listopada. Frekwencja dopisała: przybyło wielu naszych wykładowców oraz większość żaków. Impreza rozpoczęła się od występów adeptów Studium Teatralnego przy Państwowym Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Były to krótkie etiudy

Kim jest student pierwszego roku? To często osoba zagubiona wśród zupełnie obcych ludzi, w nieznanym miejscu – z reguły z dala od domu. Już nie ma szkoły tylko uczelnia, zamiast lekcji są zajęcia, a na nauczycieli nie mówi się już „proszę pani”, tylko „pani doktor”, „pani magister”. Słowem - wszystko jest dla niego nowe. W październiku widok przestraszonych osób, które szukają odpowiedniej



Myślę, że jest to doskonała okazja do lepszego poznania się studentów i kadry, do spotkania się w miejscu innym niż uczelnia i porozmawiania na tematy niekoniecznie związane z nauką.

*Justyna Tomczak, studentka II roku
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*

Foto autora

celu organizują tzw. otrzęsiny. Jest to impreza, którą studenci drugiego roku przygotowują w październiku lub w listopadzie. Wszakże studia to nie tylko nauka... Podczas zabawy, która najczęściej trwa do białego rana, jest okazja, by się lepiej poznać oraz zintegrować z kadrami. Tańce przerywane są konkursami, przedstawieniami i występami artystycznymi.